ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN—POLONIA
VOL. XXX, 18 SECTIO G 1983

Instytut Historii i Teorii Państwa i Prawa UMCS
Zakład Historii Państwa i Prawa

Wojciech WITKOWSKI

Urządzenia i symbolika sali Trybunału Koronnego w Lublinie

Внутренний вид и символика зала Коронного трибунала в Люблине

Die Ausstattung und Symbolik des Saales von Krontribunal in Lublin

1

Nie tak dawno obchodziliśmy 400-lecie powstania najwyższego sądu szlacheckiego w Rzeczypospolitej — Trybunału Koronnego. Uroczystości rocznicowe na dużą skalę odbyły się w r. 1978 w Piotrkowie Trybunalskim.[1] Także w Lublinie Instytut Historii i Teorii Państwa i Prawa Wydziału Prawa i Administracji UMCS zorganizował sesję naukową poświęconą temu sądowi.[2] Efekty podjętych z tej okazji badań naukowych znacznie uporządkowały i poszerzyły naszą wiedzę o historii Trybunału. Niemniej jednak nadarza się ciągle okazja, by podnieść niektóre kwestie z nim związane, zwłaszcza że działalność tego sądu wywierała duży wpływ na życie dawnej Polski.[3] Ostatnio też w polskiej literaturze naukowej zwrócono uwagę na możliwość i konieczność poszerzania naszej wiedzy o dawnym prawie poprzez odwołanie się do tzw. archeologii prawniczej. Myślę o rozprawie W. Maisla właśnie pod takim tytułem — *Archeologia prawnicza,* w której traktowana jest ona jako część historii prawa i zarazem jej nauka pomocnicza (z tendencjami do usamodzielnienia). A oto jej definicja: jest ona „gałęzią nauki historycznej, której przed-

[1] Por. numer specjalny „Palestry" 1978, nr 10.
[2] Por. „Państwo i Prawo" 1979, z. 6, s. 164.
[3] Tematyce tu prezentowanej było poświęcone m. in. III Sympozjum Nauk dających poznawać źródła historyczne. Problemy warsztatu historyka, insygnia—znaki—oznaki, zorganizowane przez Instytuty Historii UW i UMCS w kwietniu 1978 r.

miotem badań są obiekty o charakterze usługowym w stosunku do funkcji stanowienia i realizacji norm prawnych, dalej atrybuty, znaki i symbole oraz formy rytuału prawnego."[4] W innym miejscu, uzupełniając ją, stwierdził, iż chodzi w niej o widzialne „przedmioty związane z dawnym życiem prawnym".[5] Zakres rzeczowy archeologii prawniczej jest więc szeroki. Obejmuje bowiem przedmioty nieruchome i ruchome (inaczej zabytki materialne), a także formy rytuału prawnego (a więc zabytki niematerialne) — ślady tych ostatnich najczęściej pozostały w przekazach ikonograficznych, niekiedy w opisach czy też normach prawnych. Wyraźnie też należy stwierdzić, że zabytki archeologiczno-prawne są źródłami historycznymi w rozumieniu, jakie temu pojęciu nadaje G. Labuda, i mieszczą się w kategorii źródeł socjotechnicznych (w dziełach źródeł socjograficznych i instytucjonalnych), a w dziale źródeł instytucjonalnych — w grupie źródeł urzędowych.[6] W szczególności zaś są źródłami historycznoprawnymi, pozostając najściślej związane tak z państwem, jak i prawem.

Prezentowana problematyka mieści się oczywiście w pojęciu archeologii prawniczej. Ponadto, wydaje się, że powinna zajmować w niej dość poczesne miejsce. Bowiem badania wyglądu czy ustalania funkcji i symboliki sal sądowych (czy też innych miejsc odbywania sądów) pozwalają od razu na szerszą próbę odtworzenia i krytycznego spojrzenia na dawne życie prawne. W budynku sądowym sam układ i wystrój sali mają niebagatelne znaczenie, gdyż w izbie sądowej mieściły się sprzęty i przedmioty umożliwiające realizację prawa, a ponadto prezentujące symbolikę prawną, co łącznie przybliża, a niekiedy wręcz oddaje charakter i funkcje instytucji prawno-państwowych, poglądy, mentalność czy wreszcie gusty ludzi danej epoki. Jest to tym ważniejsze w badaniach nad stanem szlacheckim w dawnej Rzeczypospolitej, ponieważ wiadomo, jak dużą wagę szlachta przywiązywała do prawa, a w szczególności do procedury sądowej.

W dokonanej przez W. Maisla systematyce zabytków archeologiczno-prawnych sala sądowa mieści się w klasie A (obiekty o charakterze usługowym w stosunku do funkcji stanowienia i realizowania norm prawnych) i stanowi odrębny jej punkt.[7] Należy zwrócić uwagę, że według tej klasyfikacji, konieczne są ustalenia lokalizacji izb sądowych, np. w zamkach, pałacach, ratuszach, by w konsekwencji można było mówić o typie miejsca odbywania sądów. Dla pełności obrazu trzeba również zająć się zabytkami z tej samej klasy, mianowicie miejscami torturowania, lokalami

[4] „Czasopismo Prawno-Historyczne" 1967, t. 19, z. 2, s. 10.
[5] *Ibid.*, s. 12.
[6] *Próba nowej systematyki i nowej interpretacji źródeł historycznych*, Studia Źródłoznawcze", t. I, Warszawa 1957, s. 22 i n.
[7] *Op. cit.*, s. 38 i n.

i urządzeniami służącymi do wykonywania kar, salami dla publiczności, archiwum sądowym, kaplicą, zwłaszcza jeśli lokale te swoim rozmieszczeniem były powiązane z salą sądową. Narzędzia i sprzęty używane w postępowaniu sądowym wchodzą także do tej samej klasy — do jej działu drugiego.

Natomiast atrybuty i symbole sądowe mieszczą się w klasie B (obiekty oraz formy rytuału prawnego, uzmysławiające pojęcia, instytucje, stosunki i czynności prawne lub towarzyszące tym czynnościom) i stanowią jej drugi dział.

Badania nad wystrojem sal sądów szlacheckich napotykają jednak na określone trudności. Przede wszystkim nie zachowały się oryginalne sale sądowe z dawnej Rzeczypospolitej. Jeżeli nawet pozostały budynki niegdyś będące sądami czy też pełniące ich funkcje, to ich wnętrza zostały najczęściej gruntownie przebudowane w XIX i XX wieku. Dlatego też najlepszymi wiadomościami o nich są źródła pisane — inwentarze, opisy, relacje, różnego rodzaju wyobrażenia plastyczne, co może niekiedy prowadzić do zubożenia treści. Nie powinno to jednak nas zwalniać od obowiązków stawianych przez archeologię prawniczą. Nieco lepiej przedstawia się kwestia sprzętów i przedmiotów używanych w sądach, gdyż mogą one pozostawać w muzeach bądź innego rodzaju zbiorach.

W niniejszym szkicu podejmuje się próbę odtworzenia i wyjaśnienia wyglądu głównej sali sądowej w siedzibie Trybunału Koronnego w Lublinie w XVIII stuleciu. Zakres chronologiczny został podyktowany przez bazę źródłową — brak jest bowiem do czasów wcześniejszych tak źródeł archiwalnych, jak i innych opisów urzędowych czy prywatnych. Natomiast dla XVIII stulecia dysponujemy już wiarygodnymi przekazami pamiętnikarskimi (np. J. D. Ochockiego [8], K. Koźmiana [9]) i archiwaliami (np. inwentaryzacja budynku dokonana przez architekta D. Merliniego w końcu tegoż wieku [10]). Można się też posłużyć danymi dziewiętnastowiecznymi.[11] Jak więc z tego wynika, podstawowymi źródłami w naszych rozwa-

[8] *Pamiętniki*, Warszawa 1882.

[9] *Pamiętniki*, t. I, Ossolineum, Wrocław—Warszawa—Kraków 1972.

[10] Jej druk w: M. Morelowski: *Przemiany formy lubelskiego ratusza w świetle ineditów architektonicznych Dominika Merlini z r. 1781*, „Roczniki Humanistyczne KUL" 1949, t. I, ss. 247—269. Por. także Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Lublinie [dalej cyt. WAPL]. *Akta miasta Lublina nr 2707*; *Percepta nr 193*; *Diariusz Komisji Cywilno-Wojskowej nr 1/20954 z r. 1790.*

[11] Na przykład: Wyjątek z *Pamiątek* J. Seweryna Soplicy cześnika parnawskiego, t. II, pt. *Trybunał Lubelski*, „Przyjaciel Ludu" 1839, nr 17, 20, 21; Z. Ścisłowska: *Słówko o Trybunale Lubelskim i sprawie mającej się w nim sądzić* „Kalendarz Lubelski" 1871, ss. 20—21; W. K. Zieliński: *Ratusz wielki czyli Trybunał*, „Kalendarz Lubelski" 1883, ss. 1—6; G. Wereżyński: *Ratusz sądowy*, „Gazeta Lubelska" 1886, nr 95, s. 2; W. K. Zieliński: *Monografia Lublina*, t. I, Lublin 1878, s. 67 i n.

zaniach pozostają źródła pisane, zwłaszcza że obecna postać wnętrza budynku trybunalskiego odbiega daleko od ówczesnej.

2

W Lublinie siedzibą Trybunału Koronnego, od czasów jego założenia w r. 1578 do upadku państwa, był ratusz miejski, a ściślej — jego pierwsze piętro. Tak samo zresztą sądzono na ratuszu w Piotrkowie. Natomiast we Lwowie, od r. 1765 sądy trybunalskie miały odbywać się na zamku, lecz z powodu jego złego stanu najpierw orzekano w budynku O. O. Dominikanów, a dopiero później przeniesiono się na zamek, lecz urzędowano z „[...] niemałym strachem w łatanym i pełnym rozpadlin domu.” [12] Było to charakterystyczne — szlachecki sąd najwyższy Rzeczypospolitej nie miał nigdy swojej siedziby, a korzystał z lokali innych władz. Mogło to odbić się na wyglądzie wnętrza.

Najstarszy, murowany, piętrowy budynek ratusza został zbudowany w stylu gotyckim prawdopodobnie u schyłku XIV wieku na środku lubelskiego rynku.[13] W pierwszej połowie XVI wieku uległ on całkowitej przebudowie. Otrzymał wówczas renesansową attykę, zewnętrzne kamienne schody, a wieżę ozdobił hełm kryty miedzią. Ratusz ten spalił się całkowicie podczas pożaru miasta 5 V 1575 r. Został dość szybko odbudowany, bo w r. 1578 rozpoczął w nim funkcjonowanie Trybunał, lecz niezbyt gruntownie, bo już w laudach miejskich z r. 1614 czytamy o potrzebie jego naprawy — „[...] grożącego upadkiem i starością zniszczonego.” [14]

Kolejnej, radykalniejszej przebudowy dokonano w latach 1687—1691, kiedy to zrzucono attyki i nadbudowano drugie piętro, usunięto hełm wieży i odbudowano zewnętrzne schody.[15] Ratusz zyskał niewątpliwie na obszerności, zewnętrznie został jednak zubożony. Roboty budowlane nie zostały zakończone i drugie piętro gmachu nie było użytkowane, a całość sprawiała wrażenie budowli nie wykonanej. W XVIII wieku ciągle też dokonywano w nim remontów, zwłaszcza dachu, okien, drzwi. Ostatnim przekształceniem gmachu była przebudowa dokonana w latach 1781—1785

[12] J. Tretiak: *Ignacy Krasicki jako prezydent Trybunału*, Kraków 1895, s. 7.

[13] J. Kłoczowski: *Lublin po nadaniu prawa miejskiego*, [w:] *Dzieje Lublina*, t. I, Lublin 1965, s. 56.

[14] J. Riabinin: *Lauda miejskie lubelskie XVII w.*, Lublin 1935, s. 16, nr 18

[15] Por. wiadomości o lubelskim ratuszu — M. Stankowa: *Zmierzch znaczenia Lublina, Upadek (1648—1764)*, [w:] *Dzieje Lublina*, t. I, Lublin 1965, ss. 136, 141; H. Gawarecki: *O dawnym Lublinie*, Lublin 1974, ss. 20—21; *Lublin w dokumencie*, Wyd. F. Cieślak, H. Gawarecki, M. Stankowa, Lublin 1976, nr 33.

w stylu klasycystycznym, według projektu Dominika Merliniego. Przebudowa ta dała budynkowi nową szatę zewnętrzną, zachowując dotychczasowe rozmiary rzutu poziomego, wykończono też drugie piętro, nie dokonując zasadniczych przeróbek wnętrza. Przez środek budynku przechodził sklepiony i brukowany przejazd. W tej mniej więcej postaci (po XIX-wiecznych częściowych przeróbkach) ratusz — Trybunał dotrwał do dnia dzisiejszego.

Oczywiście kolejne XVI- i XVIII-wieczne przebudowy mogły dotyczyć także wnętrza budynku (zwłaszcza przebudowa z lat 1687—1691), przystosowując je do ciągle wzrastających potrzeb sądów trybunalskich. Natomiast zasadniczej przebudowy wnętrza, utrudniającej dzisiaj odtworzenie dawnego wyglądu, dokonano głównie zaraz po rozbiorach, w czasach austriackich.

Należy też wspomnieć, iż na czas sesji sądowej Rada Miejska przenosiła swe urzędowanie początkowo do mieszkań prywatnych, później zaś do zakupionej na ten cel kamienicy zwanej „małym Ratuszkiem" przy ul. Archidiakońskiej (dziś W. Pola 5).

Tradycje sądowe ratusza lubelskiego przetrwały i w XIX wieku.[16] Mianowicie, na drugim piętrze, od czasów jego wykończenia, jeszcze w dawnej Rzeczypospolitej funkcjonował sąd ziemski i wydziałowy sąd apelacyjny. Po rozbiorach znalazł w nim siedzibę austriacki sąd szlachecki, później Trybunał Cywilny I instancji, hipoteka i kancelarie rejentów, biuro prokuratora królewskiego i sąd pokoju. Po reformie sądowej w Królestwie Polskim w r. 1876 znalazły w nim pomieszczenia Zjazd Sędziów Pokoju I okręgu, hipoteka i kancelarie rejentów. W r. 1915 w budynku tym działał lubelski sąd obywatelski.

3

Sądy trybunalskie odbywały się, jak już wspomniano, na pierwszym piętrze. W XVIII wieku (zapewne po przebudowie za czasów J. Sobieskiego) układ pomieszczeń trybunalskich był następujący: główną salę o wymiarach 13,30×8,20 m, tj. liczącą ok. 109 m^2, stanowiła izba sądowa usytuowana w narożniku południowo-wschodnim budynku.[17] Oświetlona była sześcioma oknami: czterema od strony kamienicy Konopniców i dwo-

[16] Por. *Ilustrowany przewodnik po Lublinie*, Lublin 1931, s. 62; J. Mazurkiewicz: *Lublin w okresie reform (1764—1795)*, [w:] *Dzieje Lublina*, t. I, Lublin 1965, s. 179; T. Mencel: *Lublin przedkapitalistyczny*, [w:] *Dzieje Lublina*, t. I, Lublin 1965, ss. 199—205.

[17] Por. Morelowski: *op. cit.*, aneks, ss. VI, VII; także H. Gawarecki, M. Stankowa: *Trybunał Koronny Lubelski*, [w:] *Kalendarz Lubelski 1970*, s. 203.

ma od strony wieży trynitarskiej. Posiadała troje drzwi: jedne wejściowe z sieni, drugie do sali bocznej, zwanej ustępną i trzecie do garderoby Sala druga, przylegająca do izby sądowej od północy, była tzw. izbą ustępną, gdzie wypraszano strony i publiczność na czas narady sądu nad wyrokiem, pozostającego na miejscu. Istnienie tych dwóch sal to niezbędny wymóg ziemskiej procedury sądowej. Pozostałe pomieszczenia to kaplica, archiwum i garderoba.

Sala sądowa składała się jak gdyby z dwóch części: jednej — przeznaczonej dla sądu, drugiej — dla stron i publiczności. Stąd w poprzek sali, patrząc od wejścia, mniej więcej przez jej środek, biegła drewniana balustrada, okalająca część sędziowską. W tej wyodrębnionej części centralne miejsce zajmował długi stół nakryty suknem (zielonym), obstawiony przy dłuższych bokach krzesłami (ławkami), obitymi czerwonym materiałem, dla deputatów (można przypuszczać, że długość stołu wynosiła ok. 8—9 m).[18] Sędziowie więc siedzieli naprzeciw siebie. Stół z krzesłami znajdował się w odległości dwóch łokci (ok. 120 cm) od balustrady. Po prawej stronie stołu cały czas, patrząc od wejścia z sieni, przy jego węższym boku, na podwyższeniu o „trzech gradusach", były ustawione dwa krzesła, obite aksamitem karmazynowym (bądź safianem), złocone, z galonami, frędzlami itp., dla marszałka i prezydenta.[19] Naprzeciwko nich, przy drugim węższym boku stołu, pod kątem prostym do niego, stał mebel zwany potocznie „kratką". Był to długi, dziesięciołokciowy pulpit (ok. 6 m), na podwyższeniu parostopniowym (3—5 stopni), sięgający do piersi człowieka.[20] Przeznaczony był dla obrońców stron. W środkowej części „kratek", vis-a-vis całego kolegium sędziowskiego, umieszczony był czarny krzyż z Panem Jezusem i z napisem białymi literami: *judicia vestra judicabo* (osądzę wasze sądy).[21] W środku stołu została umieszczona srebrna skrzynka na kary sądowe. Na stole, po prawej ręce marszałka, leżała jego laska hebanowa ze srebrną główką i dzwonek, a przed prezydentem stał srebrny krzyż.[22] Również na stole lub na specjalnej półce po przebu-

---

[18] J. D. Ochocki podaje, iż krzeseł tych było trzydzieści (*op. cit.*, s. 183).

[19] *Ibid.*, ss. 183—184.

[20] O kratkach trybunalskich wspomina konstytucja sejmowa z r. 1768 „O złączeniu Trybunałów", *Volumina Legum* [dalej cyt. VL], t. VII, 683.

[21] Tak napis ten brzmiał według J. D. Ochockiego — *op. cit.*, s. 184. Natomiast K. Koźmian twierdzi, iż tekst był następujący: *justitias vestras judicabo* („osądzę waszą sprawiedliwość") — *op. cit.*, t. I, s. 342.

[22] Od konstytucji z r. 1726 tzw. „Korektury Trybunału" obok krzyża na stole zawsze miały leżeć roty przysiąg dla marszałka, prezydenta i deputatów. Korektura ta, walcząc z korupcją sędziów, wprowadziła dla nich wymóg składania dodatkowej przysięgi po ukończeniu sądów trybunalskich, iż nie brali łapówek. VL, t. VI, 440. Por. o tej kwestii W. Witkowski: *Trybunał Koronny w Lublinie*, [w:] *Spojrzenia w przeszłość Lubelszczyzny*, Lublin 1974, s. 89.

dowie przez Merliniego leżały *Volumina Legum* i inne zbiory praw. W końcu XVIII wieku, jak podaje K. Koźmian, urządzono osobne miejsce, z boku pod oknem z lewej strony sali, otoczone żelazną balustradą, dla sędziego, który „trzymał sentencjonarz ziemstwa".[23] Konstytucja sejmowa z r. 1726 nakazywała wywieszać na tablicy ogłoszeń wokandy, a także taryfę opłat i kar sądowych.[24] W części dla publiczności, przy ścianach, poustawiane były ławki obite adamaszkiem.

Jeśli chodzi o wystrój ścian, to przede wszystkim wisiały dwa obrazy: patrona prawników św. Iwona (po lewej stronie sali) i św. Tomasza — nad drzwiami wejściowymi.[25] Pod ostatnim wyryty był napis: *Ille ego qui facio privatum ex consule civem. Ante meam privant vos malefacta diem.* „Oto ja czynię z urzędnika prywatnego człowieka. Złe czyny pozbawiają was jednak godności przed dniem moim." Oprócz nich, nad głowami marszałka i prezydenta wisiał portret aktualnie panującego monarchy. J. D. Ochocki w swym pamiętniku twierdzi nawet, że portret Stanisława Augusta Ponatowskiego był pędzla Jana Chrzciciela Lampi (starszego 1751—1830) i przedstawiał m. in. szalę sprawiedliwości.[26] Wieszano także inne portrety, raczej okazjonalnie, np. kanclerza Jana Małachowskiego, prymasa Michała Jerzego Poniatowskiego.

Sufit przez cały wiek XVIII był nie „trynkowany" lecz drewniany (belkowany).

Można więc stwierdzić, że wystrój sali nie był przesadnie bogaty ani ozdobny. Może to z jednej strony świadczyć o niezbyt zasobnej kasie miejskiej Lublina, z drugiej — o braku zainteresowania tą sprawą przez szlachtę lubelską, dla której wiązać to się mogło z poważniejszymi nakładami finansowymi. Można też zaryzykować hipotezę, iż dość surowy wygląd mógł, zdaniem szlachty, sprzyjać wymierzaniu sprawiedliwości.

Wystrój izby sądowej spełniał przede wszystkim warunki praktyczne (funkcjonalne), umożliwiając w sposób właściwy przebieg procesu. W samym układzie i rozmieszczeniu sprzętów w sali odbijają się takie zasady postępowania sądowego ziemskiego, jak jawność, publiczność, ustność czy też kontradyktoryjność. Przecież podstawowe meble w części deputackiej były tak ustawione, że obrońcy stron (czy same strony) stawali naprzeciwko siebie przy obu krańcach pulpitu, by prowadzić ustnie spór między sobą (kontradyktoryjność), stojąc jednocześnie frontem do deputatów, a zwłaszcza do marszałka i prezydenta. Publika bądź strony lub ucze-

[23] *Op. cit.*, ss. 344—345.

[24] VL, t. VI, 439—444.

[25] Ochocki: *op. cit.*, s. 184; Koźmian: *op. cit.*, s. 349.

[26] *Op. cit.*, s. 183. Prawdopodobnie była to kopia — por. *Polski słownik biograficzny*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1971, t. 16, s. 433, hasło: Lampi Jan Chrzciciel.

stnicy postępowania przysłuchiwali się procesowi w drugiej części sali (jawność i publiczność procesu). Ustawienie takie podkreślało także równość (niekiedy tylko formalną) stron procesowych — tak między sobą, jak i w stosunku do sądu, równość jakże często akcentowaną przez stan szlachecki. Może to potwierdzać znane powiedzenie: „Na Trybunale szlachcic wielkość swojego narodu poznawał." Oddzielenie miejsc dla publiczności od sądu miało temu ostatniemu zapewnić minimum bezpieczeństwa i dać możność, zwłaszcza marszałkowi i prezydentowi, panowania nad niekiedy niesforną publicznością. Osobne drzwi do sali „ustępnej" służyły szybkiemu opuszczeniu izby sądowej przez strony i publiczność, by sąd mógł przystąpić do narady nad wyrokiem. Do stojącej na stole skrzynki składano grzywny pobierane od stron, głównie za niewłaściwe zachowanie się wobec sądu.

4

Czy w tak urządzonej sali znajdujące się przedmioty posiadały wymowę symboliczną. Wydaje się, że tak. Zwłaszcza, jeśli chodzi o pojęcia uzmysławiające władzę czy też sprawiedliwość. Była to przede wszystkim laska marszałka, właśnie wysoka z małą głowicą jako symbol, tradycyjny zresztą, jego zwierzchności, godności i powagi — uderzając nią parokrotnie o podłogę marszałek dawał znak rozpoczęcia sądów.[27] Jak wspomina K. Koźmian: „[...] po limicie laskę marszałkowską oddawano do składu straży ziemstwa lubelskiego, sędzia ziemski ją odbierał, strzegł i podczas reasumpcji na uroczystym posiedzeniu marszałkowi wręczał." [28] Tak samo krzyż prezydenta to oznaka jego władzy jako przewodniczącego duchownego kolegium sędziowskiego.

Silną wymowę symboliczną posiadał słynny krucyfiks trybunalski, wraz z napisem, wiszący we wspomnianych już „kratkach". Został on prawdopodobnie ofiarowany Trybunałowi przez Kanclerza i Hetmana wielkiego koronnego Jana Zamoyskiego lub przez jego syna Tomasza.[29]

---

[27] Por. hasło laska w *Encyklopedii powszechnej S. Orgelbranda,* Warszawa 1864, t. 16, s. 717. Konstytucje sejmowe z lat 1669 i 1726, chcąc przyspieszyć rozsądzanie spraw, określiły godziny, w których należało przynosić laskę marszałkowską z ziemstwa, tj. godzinę 7 z rana i 2 po południu. O tych też porach mieli schodzić się deputaci. Według konstytucji z r. 1726, gdy laska była już na ratuszu, a komplet sędziów się zebrał, „nie czekając marszałka pierwszy *ex turno* deputat, zasiadłszy, sądzić będzie powinien". VL, t. V, 11; t. VI, 421.

[28] *Op. cit.,* s. 344.

[29] *Ibid.,* s. 68. Problematyka pojęć religijnych i reminiscencji prawa kanonicznego w sądownictwie i procedurze ziemskiej jest nader interesująca, ale w istocie mało znana. Silne stanowisko Kościoła Rzymskokatolickiego w Rzeczypospolitej oraz

Pomijamy tu samą rzeźbę Jezusa Chrystusa z głową zbyt przechyloną, co dało asumpt do znanej legendy o sądzie diabelskim w Trybunale w obronie pokrzywdzonej niesłusznym wyrokiem wdowy. Natomiast symbolizm tej postaci polegał na wyobrażeniu Chrystusa nie tyle w sensie religijnym, ile prawnym — jako najwyższego sędziego (*judex vivorum et mortuorum*) i to sędziego sprawiedliwego, bezstronnego.[30] Był on więc alegorią sprawiedliwości, a jego umieszczenie pośrodku pulpitu, frontem do sędziów, miało ciągle przypominać im o konieczności sprawiedliwego ferowania wyroków. Utożsamianie Chrystusa z sędzią było dość znane — były także krucyfiksy przedstawiające Chrystusa w birecie sędziowskim na głowie. Występujący z krucyfiksem napis: *judicia vestra judicabo* był częścią symbolu Chrystusa-sędziego. Miał on wyraźnie zwracać uwagę deputatów tak na najwyższą sprawiedliwość, jak i na ich codzienną, w trakcie orzekania. Napis ten, jak można sądzić, był pochodzenia biblijnego. Zwrot o podobnej treści występuje parokrotnie w *Biblii*, w *Starym Testamencie*, w *Księdze Psalmów* oraz w *Księdze Ezechiela*.[31] Pewna odmiana (*vestra*), nie zmieniająca sensu prostego w gruncie rzeczy zwrotu, być może, została dokonana przez Zamoyskich.

W drugim napisie także można dopatrzyć się znaczenia symbolicznego, związanego z pojęciem sprawiedliwości. Napis ten — „Oto ja czynię z urzędnika prywatnego człowieka. Złe czyny pozbawiają was jednak godności przed dniem moim." — umieszczony był pod obrazem św. Tomasza Apostoła i z jego postacią był związany. Mianowicie w Lublinie Trybunał limitował się 21 XII, właśnie w dzień św. Tomasza. Oznaczał więc on ko-

---

jego szeroko zakrojona i różnorodna działalność wpływały na kulturę prawną, etykę i wykształcenie społeczeństwa szlacheckiego. Niekiedy, np. w instytucji małżeństwa, od XVI wieku wprost posługiwano się prawem kanonicznym. Także w próbach kodyfikacji prawa polskiego odnajdujemy wpływy prawa kanonicznego. Nie musi się więc wydawać dziwnym, że pojęcia religijne o wyraźnej i silnej symbolice, mające charakter ponadczasowy, transponowano do świeckich w istocie instytucji i wykorzystywano ich alegoryczne znaczenie w celu podkreślenia ogólnoludzkich wartości. Por. *Historia państwa i prawa Polski* pod red. J. Bardacha, t. II, Warszawa 1966, ss. 223, 277—280; W. Sawicki: *Studia nad wpływem praw obcych w dawnej Polsce*, Warszawa 1971, ss. 343—348; W. Uruszczak: *Próba kodyfikacji prawa polskiego w okresie Odrodzenia „Korektura Praw' z 1532 r.* [w:] *Dzieje kodyfikacji prawa, Materiały na konferencję historyków w Karpaczu*, Poznań 1974, druk ZG UAM, ss. 82—86.

[30] Por. np. *Podręczna encyklopedia kościelna*, Warszawa 1910, t. XXIII—XXIV, hasło krzyż, s. 86.

[31] *W Księdze Pslamów — Psalm 74* w. 3: *narrabimus mirabilia tua: cum accepero tempus ego justitias judicabo* (głos Boga sędziego: „gdy ja naznaczę porę, osądzę według prawa"); w *Księdze Ezechiela* — rozdz. 7 w. 27, rozdz. 23 w. 24, rozdz. 33 w. 20. *Biblia łacińsko-polska... J. Wujka*, Wilno 1907, ss. 696, 315, 353, 376. Por. także tłumaczenie w nowym wydaniu *Pisma Świętego*, Poznań 1965, ss. 648, 1027, 1043, 1053.

niec kadencji lubelskiej, ale i uprzytamniać miał sędziom o uczciwości i bezstronności w spełnianiu swych powinności. Zresztą sama postać Tomasza — niewiernego, żądającego dowodów namacalnych — mogła symbolizować wnikliwość, sumienność w orzekaniu i dążenie do dochodzenia prawdy. Niestety, jak na razie, nie udało się ustalić pochodzenia napisu.

Obraz św. Iwona zwanego Helori (1253—1303) był symbolem palestry — święty ten bowiem był patronem prawników, a ściślej rzecz biorąc — obrońców sądowych.[32]

Portrety monarchów czy prymasa były znakami władzy świeckiej i duchownej.

W sali dominowały czerwień i zieleń (stół, krzesła, ławki), co było nie bez znaczenia, gdyż kolory te oznaczały barwy szlachty lubelskiej (pod koniec XVIII wieku nosiła je palestra lubelska).[33]

Tak więc symbolika poszczególnych przedmiotów znajdujących się w sali sądowej reprezentowała ideę sprawiedliwości, co było zupełnie zrozumiałe i naturalne, gdyż o to przede wszystkim chodziło w tego typu pomieszczeniu, tak wobec sędziów, prawników, jak i publiczności. I mimo że nie była zbyt bogata, wszystkim miała przypominać o przeznaczeniu i charakterze miejsca wymiaru sprawiedliwości, a jej wymowa, jak podkreślał K. Koźmian, sprawiała dość silne wrażenie.[34]

Na zakończenie warto wspomnieć, iż podczas obchodów w Lublinie w r. 1792 rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja między innymi wystawiono przed gmachem Trybunału emblemat oznaczający tenże sąd, na którym umieszczono tradycyjne symbole prawnicze: laskę (marszałka), miecz i wagi w „lazurowym wieńcu" z napisem autorstwa jednego z poetów trybunalskich, Alojzego Orchowskiego [35]:

---

[32] Iwo był obrońcą wdów, sierot i ubogich. Klemens VI ogłosił go świętym w r. 1347. *Podręczna encyklopedia kościelna*, t. XVII—XVIII, Warszawa 1909, s. 221. Por. też *Słownik kościelny łacińsko-polski A. Jougana*, Poznań—Warszawa—Lublin 1958, s. 371, gdzie twierdzi się, że Iwona zwano „adwokatem ubogich".

[33] Wyjątek z *Pamiątek J. Seweryna Soplicy...*, s. 155. Konstytucja sejmowa z r. 1776 uchwalała wprowadzenie tzw. mundurów wojewódzkich, których kolory zostawiono do uznania województwom. VL, t. VIII, 894. Województwo lubelskie obrało sobie strój następujący: kontusz czerwony, wyłogi zielone, żupan biały. Nie bez znaczenia w tym wyborze były barwy herbu województwa (jeleń biały z koroną w czerwonym polu) i miasta Lublina (kozioł obrywający zielone winogrona w czerwonym polu). Por. Z. Gloger: *Encyklopedia staropolska*, t. I, Warszawa 1958, ss. 125—126; M. Baliński, T. Lipiński: *Starożytna Polska pod względem historycznym, geograficznym i statystycznym opisana*, t. II, Warszawa 1845, s. 1062 i n.

[34] *Op. cit.*, s. 342 i n.

[35] J. Kermisz: *Lublin i lubelskie w ostatnich latach Rzeczypospolitej (1788—1794)*, t. I, Lublin 1939, s. 103.

„Gdy z narodem król mądre Polszcze nadał prawa,
Przez które sprawiedliwości w karbach stawa,
Naród wybrał cnych mężów władać gwichtem szali,
By gromiąc stek bezprawiów cnocie pomoc dali.
Niesiem dań serc królowi, a Wam hołd powinny,
Jemu szczęścia nasiona, Wam owoc jest winny."

Ustalenia wyżej dokonane nie wyczerpują tematu. Wynikło to, jak już wspomniano, z ograniczonej bazy źródłowej, zwłaszcza w odniesieniu do poprzednich stuleci. Należy sądzić — tak przynajmniej w przypadku Lublina — że jako uzupełnienie mogłyby służyć księgi ziemskie i miejskie, lecz są to poszukiwania żmudne i długotrwałe. Konieczne jest też zwrócenie bacznej uwagi na badania porównawcze, zarówno polskie i litewskie (Piotrków, Lwów, Wilno), jak i europejskie. W dalszym ciągu nie jest w pełni wyjaśnionych wiele kwestii bardziej szczegółowych, np. wystrój innych sal związanych z wymiarem sprawiedliwości w gmachu Trybunału, kto był autorem wystroju wnętrza izby sądowej i jaka była data jego powstania, szlachta czy miasto zajmowały się jego odnawianiem, uzupełnianiem itp. — chociaż w tej ostatniej kwestii przeprowadzona dotychczas kwerenda w XVIII-wiecznych księgach miejskich lubelskich pozwala nabierać przekonania, iż władze miejskie łożyły na wyposażenie sali trybunalskiej. One przede wszystkim pokrywały koszty bieżących remontów, niezbędnych po każdej sesji Trybunału.[36]

РЕЗЮМЕ

Статья посвящена проблематике из области так называемой правовой археологии. Эта дисциплина является частью истории права и занимается исследованием судебных объектов: зданий, залов, знаков, символов, юридических ритуалов. Автор пытается восстановить внутренний вид главного судебного зала здания Коронного трибунала в Люблине в XVIII в. Люблинский трибунал находился на втором этаже городской ратуши. Внутреннее устройство судебного зала отвечало требованиям функциональности, обеспечивающим надлежащее течение судебного процесса. Размещение оборудования в зале отражало такие принципы земского судопроизводства как гласность, публичность, устность и состязательность. Внутренний вид зала не отличался пышностью. В помещении находились предметы, носящие символический характер: распятие, соответствующие надписи и картины, маршальский жезл и т.д. Символы выражали идею справедливости и напоминали судьям об их обязанности судить честно и беспристрастно; по своему содержанию они были связаны с каноническим правом и понятиями римско-католической церкви.

---

[36] WAPL, *Akta miasta Lublina, Percepta nr 270*, k. 141—142, 149; nr 193, k. 2—38.

ZUSAMMENFASSUNG

Der Artikel berührt die Problematik, die im Rahmen der sog. Rechtsarchäologie enthalten ist. Dieser Wissenszweig ist ein Teil der Rechtsgeschichte und befasst sich mit der Forschung solcher Gerichtsobjekte wie: Gerichtsgebäude und -Säle, Wahrzeichen, Rechtsordnung. Der Autor der vorliegenden Arbeit versucht das Aussehen des Hauptsaales im Sitz des Lubliner Krontribunals im 17. Jh. wiederzugeben und zu erläutern. Das Krontribunal in Lublin befand sich im Stadtrathaus und urteilte im Raum im 1. Stock. Die Ausschmückung hatte einen funktionellen Charakter und ermöglichte dadurch den richtigen Prozessverlauf. Die Anordnung und Unterbringung der Gegenstände im Saal spiegelten solche Prinzipien des landgerichtlichen Verfahrens wieder, wie: Öffentlichkeit, Zulassung des Publikums, Mündlichkeit oder kontradiktorisches Verfahren. Die Ausstattung war auch nicht allzu kostbar. Im Raum befanden sich auch Gegenstände, die den symbolischen Charakter hatten, so z.B.: das bekannte Tribunalkruzifix, entsprechende Inschrifte und Gemälde, Marschallstab, u.ä. Diese Wahrzeichen repräsentierten die Idee der Gerechtigkeit und erinnerten die Richter daran, dass sie objektiv und ehrlich urteilen. Ihre Herkunft war manchmal mit dem kanonischen Recht und mit Begriffen der römisch-katholischen Kirche verbunden.